I Księga Królewska

Rozdział 20

**1**. Wtedy Ben-Hadad, król Syrii, zebrał całe swoje wojsko, a było z nim trzydzieści dwóch królów, konie i rydwany. Wyruszył, obległ Samarię i walczył przeciwko niej. **2**. I wyprawił posłańców do Achaba, króla Izraela, do miasta, i powiedział mu: Tak mówi Ben-Hadad: **3**. Twoje srebro i złoto są moje; także twoje żony i twoi najpiękniejsi synowie są moi. **4**. Król Izraela odpowiedział: Według twego słowa, królu, mój panie — twój jestem ja i wszystko, co mam. **5**. Potem posłańcy wrócili *do niego* i powiedzieli: Tak powiedział Ben-Hadad: Wprawdzie posłałem do ciebie *ludzi*, aby ci powiedzieli: Oddasz swoje srebro i złoto, swoje żony i swoich synów oddasz mi. **6**. Jednak jutro o tej porze poślę swoje sługi do ciebie. Oni przeszukują twój dom i domy twoich sług, a wszystko, co jest cenne w twoich oczach, wezmą w ręce i zabiorą. **7**. Król Izraela zwołał więc wszystkich starszych ziemi i powiedział *im*: Rozważcie, proszę, i zobaczcie, że ten *człowiek* szuka nieszczęścia. Posłał bowiem do mnie po moje żony i moich synów, po moje srebro i złoto, a nie odmówiłem mu. **8**. Wszyscy starsi i cały lud odpowiedzieli: Nie słuchaj *go* i nie gódź się. **9**. Odpowiedział więc posłom Ben-Hadada: Powiedzcie królowi, memu panu: Wszystko, czego na początku żądałeś od swego sługi, uczynię. Lecz tej rzeczy nie mogę uczynić. Posłańcy odeszli i zanieśli mu odpowiedź. **10**. Ben-Hadad znowu posłał do niego *sługi* i powiedział: Niech mi to uczynią bogowie i tamto dorzucą, jeśli starczy prochu Samarii po pełnej garści dla każdego spośród całego ludu, który idzie za mną. **11**. Król Izraela odpowiedział: Powiedzcie *mu*: Niech się nie chlubi ten, kto zapina *pas*, jak ten, kto go odpina. **12**. A gdy *Ben*-*Hadad* usłyszał to słowo — a właśnie pił z królami w namiotach — powiedział do swoich sług: Ruszajcie. I ruszyli na miasto. **13**. A oto pewien prorok przyszedł do Achaba, króla Izraela, i powiedział: Tak mówi JAHWE: Czy widzisz cały ten wielki tłum? Oto wydam go dziś w twoje ręce, abyś wiedział, że ja jestem JAHWE. **14**. Wtedy Achab zapytał: Przez kogo? Odpowiedział: Tak mówi JAHWE: Przez sługi książąt prowincji. Zapytał dalej: Kto rozpocznie bitwę? Odpowiedział mu: Ty. **15**. Dokonał więc przeglądu sług książąt prowincji i *było* ich dwustu trzydziestu dwóch. A po nich policzył cały lud, wszystkich synów Izraela, i było ich siedem tysięcy. **16**. I wyruszyli w południe. A Ben-Hadad oddawał się pijaństwu w namiotach, a z nim trzydziestu dwóch królów, którzy go wspierali. **17**. Wyszli więc jako pierwsi słudzy książąt prowincji. Gdy Ben-Hadad posłał *sługę*, powiedziano mu: Ludzie wyszli z Samarii. **18**. Polecił: Jeśli wyszli *prosić* o pokój, pojmijcie ich żywych, również jeśli wyszli walczyć, pojmijcie ich żywych. **19**. Wyszli więc z miasta słudzy książąt prowincji oraz wojsko razem z nimi. **20**. A każdy pokonał swego przeciwnika, tak że Syryjczycy uciekli, a Izrael ich ścigał. Ben-Hadad, król Syrii, również uciekł na koniu i z jeźdźcami. **21**. Potem król Izraela wyruszył i pobił konie i rydwany, a zadał Syryjczykom wielką klęskę. **22**. Prorok znowu przyszedł do króla Izraela i powiedział mu: Idź, wzmocnij się, rozważ i zastanów się, co masz czynić. Po roku bowiem król Syrii nadciągnie przeciwko tobie. **23**. Wtedy słudzy króla Syrii powiedzieli do niego: Ich bogowie są bogami gór, dlatego nas pokonali. Walczmy jednak z nimi na równinie i na pewno ich pokonamy. **24**. Tak więc uczyń: Usuń każdego z królów z jego stanowiska, a na ich miejsce ustanów dowódców. **25**. Następnie odlicz sobie wojska takiego jak *to* wojsko, które ci poległo, koni jak tamte konie i rydwanów jak tamte rydwany. Wtedy stoczymy z nimi bitwę na równinie i na pewno ich pokonamy. I posłuchał ich głosu, i tak uczynił. **26**. A gdy upłynął rok, Ben-Hadad dokonał przeglądu Syryjczyków i nadciągnął do Afek, aby walczyć z Izraelem. **27**. Również u synów Izraela dokonano przeglądu, a gdy się zebrali, wyruszyli przeciwko nim. I synowie Izraela rozbili obóz przed nimi jak dwa małe stadka kóz. Syryjczycy zaś napełnili ziemię. **28**. Wtedy przyszedł mąż Boży i mówił do króla Izraela: Tak mówi JAHWE: Ponieważ Syryjczycy powiedzieli: JAHWE jest Bogiem gór, a nie jest Bogiem równin, wydam cały ten wielki tłum w twoje ręce, abyście wiedzieli, że ja jestem JAHWE. **29**. Obozowali jedni naprzeciw drugich przez siedem dni. A siódmego dnia stoczyli bitwę i synowie Izraela pobili w jednym dniu sto tysięcy pieszych spośród Syryjczyków. **30**. Pozostali zaś uciekli do Afek, do miasta, i runął mur na dwadzieścia siedem tysięcy pozostałych mężczyzn. Ben-Hadad uciekł i wszedł do miasta, gdzie *ukrył się* w wewnętrznej komnacie. **31**. Wtedy jego słudzy powiedzieli mu: Oto słyszeliśmy, że królowie domu Izraela są królami miłosiernymi. Pozwól, proszę, że włożymy wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy i wyjdziemy do króla Izraela, może zostawi nas przy życiu. **32**. Opasali więc worami swoje biodra, *włożyli* powrozy na swoje głowy, przyszli do króla Izraela i powiedzieli: Ben-Hadad, twój sługa, mówi: Proszę, zachowaj moją duszę przy życiu. Zapytał: Czy jeszcze żyje? To jest mój brat. **33**. Ci ludzie wzięli to za dobry znak i szybko podchwycili *to słowo* od niego, i powiedzieli: Twój brat Ben-Hadad. On zaś powiedział: Idźcie i przyprowadźcie go. Ben-Hadad wyszedł więc do niego i kazał mu wsiąść na rydwan. **34**. *Ben*-*Hadad* powiedział do niego: Miasta, które mój ojciec zabrał twemu ojcu, zwrócę, a ty uczynisz sobie ulice w Damaszku, jak uczynił mój ojciec w Samarii. *I odpowiedział*: Puszczę cię wolno na podstawie tego przymierza. Tak więc zawarł z nim przymierze i puścił go wolno. **35**. Wtedy pewien mąż spośród synów proroków powiedział do swego bliźniego na słowo JAHWE: Uderz mnie, proszę. Ale ten człowiek nie chciał go uderzyć. **36**. I powiedział mu: Ponieważ nie posłuchałeś głosu JAHWE, oto gdy tylko odejdziesz ode mnie, zabije cię lew. A gdy odszedł od niego, spotkał go lew i zabił go. **37**. Potem spotkał drugiego mężczyznę i powiedział mu: Uderz mnie, proszę. Człowiek ten tak go uderzył, że go zranił. **38**. Prorok poszedł więc i czekał na króla na drodze, i zmienił swój wygląd dzięki zasłonie na twarzy. **39**. A gdy król przejeżdżał, zawołał do króla: Twój sługa wszedł w sam środek bitwy, a oto podszedł pewien mężczyzna i przyprowadził do mnie człowieka, i powiedział: Pilnuj tego człowieka. Jeśli ci się wymknie, zapłacisz swoim życiem za jego życie albo zapłacisz talent srebra. **40**. A gdy twój sługa zajął się tym i owym, on zniknął. Król Izraela powiedział do niego: Taki *jest* twój wyrok, ty sam rozstrzygnąłeś *tę sprawę*. **41**. Wtedy on szybko zdjął zasłonę z twarzy i król Izraela rozpoznał, że jest on jednym z proroków. **42**. I powiedział do niego: Tak mówi JAHWE: Ponieważ wypuściłeś ze swojej ręki człowieka przeznaczonego na śmierć, swoim życiem zapłacisz za jego życie i swoim ludem za jego lud. **43**. Król Izraela odszedł więc do swego domu smutny i rozgniewany i przybył do Samarii.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski